

## Na Dzień Zaduszny.

Zbliża się święto Umarłych! Cmentarze zapelniają się odwiedzającymi, a groby przystrojone i oświetlone ożyją jakoby na to Święto Umarłych!

Czy biedny, czy bogaty, czy za życia był wielkim dostojnikiem, czy zajmował zupełnie skromne stanowisko — jest wobec Boga równy.

Cmentarz przedstawia przeszłość i znikomość wszystkiego ziemskiego. Widzimy wspaniałe grobowce i pomniki bogaczy, a niejednen władca lub dygnitarz, przed którym drżano i obawiano się go, leży już zapomniany! Poszedł w niepamięć, jak wszystko, co ziemskie. Pozostała po nim na ziemi tylko garstka prochu, jak i po żebraku, który stał przy bramie jego pałacu i rękę wyciągał po jałmużnę...

Podług wspaniałości grobowców nie osądzamy zasług lub wartości, bo niejednen wartościowy człowiek umarł w nędzy, że nie było go za co pochować. Grobu jego nie zdobi ni marmur, ni złoto, a świat nie wywdzięczył mu się za jego czyny. Nieraz tylko skromny krzyż i napis przypominają imię zmarłego. (Bohaterzy powstań i bojów za wolność Ojczyzny — przeważnie zapomniane ich mogiły lub całkiem nieznane miejsca ich wiecznego spoczynku — a przecież to najwięksi dobroczyńcy nasil).

Na wdzięczność świata nie można liczyć, bo wszystko przemija.

Nad bramą pewnego cmentarza umieszczono napis tak wiele mówiący i przypominający każdemu, co go czeka:

Czem teraz jesteście, tem byliśmy za życia.

A czem teraz jesteśmy, tem będziecie po śmierci. —

## 18-go października.

Dzień 18 października r. b. jest datą ważną dla naszej parafji.

W dniu tym nabyłem dla parafji dom piętrowy — 8 ubikacji — oraz salę kinową wraz z całkowitem urządzeniem na Kazimierzu w pobliżu kościoła za sumę 13 tys. 600 zł. (opłata reagenta). Akt rejentalny zawarty został na nabywcę, którym jest parafja Rzymsko-katolicka w Porąbce.

Do sporządzenia takiego aktu przesłał mi upoważnienie Konsystorz Biskupi w Częstochowie.

Dnia 21 października posłałem odpisy aktów rejentalnych do Konsystorza — do Częstochowy.

Do nabytych nieruchomości należy również i 30 prętów placu, który na skutek starań pp. Rajchmanów został wydzielony z osady włościańskiej i aktem rejentalnym odpisany parafji Rzym.—kat. w Porąbce.

Akt powyższy podpisała rodz. Koziaaków z Porąbki i ja, jako przedstawiciel Kościoła.

A więc parafja ma swój dom — ma swój własny punkt oparcia.

Parafjanie byli trochę zaskoczeni nabyciem przymownie tego obiektu. Ogólnie mówiono; „także mógł

Ks. Proboszcz nabyć dom, kiedy pieniędzy nie miał?”

Otóż pieniędzy trochę miałem. W biurze na Niemcach miałem 5 tys. zł. pieniędzy kościelnych.

Pożyzyłem 5 tys. — i w ten sposób wpłaciłem u reagenta w Będzinie 10 tys. zł. Na trzy tys. dałem weksle, płatne 20 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1933 r. po 1 tys. zł. każdy.

Zaraz na drugi dzień po nabyciu przystąpiłem do gruntownego remontu prawie całego domu, chcąc go przystosować do projektowanych celów.

Chciałbym, by ten dom całkowicie służył parafji, by z niego, jakby z ogniska, szło ciepło na parafję.

O celach, na jakie chcę przeznaczyć ten dom napiszę innym razem.

Obecnie trwa przeróbka, remont grodzienie nabytej posesji i wszystko w przyspieszonym tempie (bo zima „za pasem”) i na kredyt.

Nie obawiam się!

Bogu dzięki pracuję w parafji, która w dniu 23 października na Misje Katolickie złożyła na tacę w Kościele 102 zł. Razem z innymi ofiarami wysłałem na Misje w dniu 24 października 165 zł. 66 gr. Jeśli weźniemy pod uwagę czasy ciężkie i warunki, w jakich znajdują się naogół pracownicy, musimy przyznać, że ofiarność naszej parafji jest wielka. Po 1-ym listop. zapowiedzianej zbiórki urządzić nie będę, natomiast po 15 tym listopada przejdziemy z Ks. Wikariuszem po parafji, prosząc o dobrowolne, choćby skromniejsze ofiary na spłacenie zaciągniętego długu.

Narodowej Organizacji Kobiet „Bóg zapłać” składałam za pierwszą ofiarę na Dom Parafjalny w sumie 15 zł.

Rodz. Lokajczyków również serdecznie dziękuję za nadesłane 5 zł. na ogrodzenie cmentarza.

Pewnej rodzinie z Niemiec składałam podziękowanie za datkę 3 zł. na ogrodzenie cmentarza.

W pierwszej połowie października odbyła się zapowiedziana w „Kronice” zbiórka warzyw dla biednych dzieci, dożywianych w kuchniach na Pekinie i Niemcach.

Zbiórka ta dała świetne rezultaty. Do kuchni na Pekin uzbierano dwa wozy parokonne różnych warzyw.

Mniej więcej około 20 korcy kartofli. Mąki 10 kilo, Grochu 30 kg., Cebuli 30 kg., Mięsa surowego 2 kg., Słoniny 3 1/2 kg., Buraczków 1 1/2 korca, Marchwi 1 korzec, Kapusty kopa.

Następnie p. Konieczniak ze Szmejki nadesłał kwity na 150 kilo chleba do kuchni na Pekin (dla dzieci) i 150 kilo dla dzieci na Niemce.

Na Niemcach zbiórka warzyw jeszcze nie zakończona (w d. 24 paź.) ale również idzie pomyślnie.

Pod każdym względem, na każdy apel Społeczeństwo staje ze złotem, ofiarnem sercem. W imieniu dzieci, dla których pospieszono z pomocą chętną, z serca płynącą — również serdeczną podziękę składa piszący te słowa.

Już nadszedł wentylator elektryczny t. z. ex — ha-